**Nakład 18.100 egzemplarzy.**

Rok IV. Nr. 9. Sosnowiec, środa 9 stycznia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.



# EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Pilsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 9-77.

## Narady min. Zaleskiego

### przed wysłaniem odpowiedzi na notę Litwinowa.

WARSZAWA, 8.1. (wł.) Dzisiejszy »Głos Prawdy« donosi:

»Jakkolwiek tekst odpowiedzi nie został do tej chwili ustalony w ostatecznej redakcji, zapewne nie będzie ona zawierać odmowy na propozycję sowiecką. Rząd polski oczywiście z największą ochotą przyczyni się do przyśpieszenia weiścia w życie paktu Kelloga i z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości analogiczne dążenie rządu sowieckiego.

Wszakże wypada pamiętać, iż Polska jest jednym z 14-tu sygnatarjuszy tego paktu, i że rząd nasz zapewne zechce dopełnić obowiązku kurtuazji, — porozumienia się z pozostałymi 13 ma sygnatarjuszami co do tekstu protokułu, jaki miałby w związku z paktem Kelloga być przez nią podpisanym wraz z rządem sowieckim.

Odpowiedź poruszy zapewne także kwestję ewentualnego przystąpienia do takiego protokułu państw bałtyckich«.

## Amanullach nie chce się rozwieść z żoną.

### Na marginesie rozruchów w Afganistanie.

WIEDEŃ, 8.1. (wł.) »United Press« donosi z Kabulu, że podjęte zostały znów kroki nieprzyjacielskie między afgańskiemi wojskami rządowemi a powstańcami. Amanullach zgodził się na ograniczenie reform, jednakże odrzuca kategorycznie żądanie, aby się rozwiódł ze swoją żoną.

## Zakaz używania gazów trujących na wojnie.

### Protokuły Belgji i Egiptu.

GENEWA, 7. 1. (wł.) Rząd francuski zawiadomił sekretarjat generalny rady ligi narodów, że rządy Belgji i Egiptu złożyły w archiwach rządu francuskiego protokuł, dotyczący zakazu używania gazów trujących na wojnie, z dn. 17 czerwca 1925 r. Do protokułu przystąpiły, względnie ratyfikowały go następujące państwa: Austrja, Belgja, Egipt, Francja, Włochy, Liberja Z. S. R. R. i Wenezuella.

## Katastrofa kolejowa na stacji Swisłocz.

### Skutki nieuwagi maszynisty.

WARSZAWA, 8. 1. (wł.) Dnia 7 bm. na wileńskiej dyrekcji kolejowej na stacji Swisłocz, wskutek nieuwagi maszynisty pociąg towarowy najechał na drugi pociąg. Wskutek zderzenia kilkanaście wagonów wykoleiło się i zatarasowało tor.

Ruch pociągów towarowych na linji Wołkowysk-Czeremcha został wstrzymany aż do uprzątnięcia toru. Ruch osobowy odbywał się z przesiadaniem na stacji Swisłocz. Pociąg ratowniczy przybył z Wołkowyska w niedługim czasie po wypadku. Z personelu kolejowego nikt nie odniósł szwanku. Przybyła na miejsce wypadku komisja wszczęła śledztwo.

## Sztuczne odżywianie więźniów w Mysłowicach.

### 8 więźniów zaprzestało strajku.

MYSŁOWICE, 8. 1. W więzieniu mysłowickiem zapanował spokój. Głodówkę przeprowadza jeszcze 46 więźniów.

Zarząd więzienia zastosował sztuczne odżywianie opornych więźniów, które odbywa się pod kierownictwem dr. Knapczyka.

Wczoraj 8 więźniów zaprzestało strajku głodowego, zaś do 12 zastosowano, z powodu onegdajszych wybryków, obostrzony system więzienny.

## Bandyci z rewolwerami przed wielkim ołtarzem

### w kościele polskim w Chicago.

CHICAGO, 8. 1. Największy kościół katolicki w Chicago, którego parafjanami są przeważnie polacy, padł dziś ofiarą wyrafinowanego napadu bandyckiego.

Do kościoła przybyło czterech bandytów pod pozorem, że chcą złożyć przed Bogiem przysięgę, iż więcej nie będą pić wódki. Kiedy znaleźli się oni przed wielkim ołtarzem, dobyli nagle rewolwerów i w oczach dwu księży obrabowali tabernaculum, poczem uciekli z łupem wartości przeszło 4 tys. dolarów.

## „Trzymajcie ją...”

### Ojciec wyławia córkę z zespołu girls.

ŁODZ, 8. 1. W jednym z kinoteatrów pabjanickich popisuje się zespół baletowy złożony z 6 girls.

Wczoraj, w czasie produkcji baletowych, najmłodsza z girls nagle rzuciła się do ucieczki za kulisy. W tej samej chwili podniósł się na widowni jakiś mężczyzna i z rozpaczliwym okrzykiem: »Trzymajcie moją córkę« — podbiegł ku scenie.

Publiczność zaśmiewała się formalnie do łez, sądząc, że wszystko to wchodzi w skład programu.

Okazało się, że dziewczyna zbiegła z domu rodzicielskiego w Zgierzu i wstąpiła do zespołu baletowego, bawiącego chwilowo w Pabjanicach. Rodzice zabrali córkę do domu.

## Międzynarodowy złodziej z Częstochowy.

BYTOM, 8. 1. Międzynarodowego typu rzezimieszek Józef Gontkiewicz, z zawodu fryzjer z pod Częstochowy, który operował w poczekalniach dworców na Śląsku niemieckim i w pociągach międzynarodowych, ujęty został na stacji granicznej w Zabrzu w chwili, gdy zręcznie odciął torebkę pewnej pani, kupującej przy okienku kasowem bilet kolejowy.

Śledztwo wykazało, że Gontkiewicz notowany jest jako niebezpieczny złodziej przez międzynarodową centralę kryminalną w Wiedniu, a pozatem karany był w Warszawie, Łodzi, Lipsku, Wrocławiu, Dortmundzie, Bytomiu i Amsterdamie.

Sąd powiatowy skazał go na 2 lata domu poprawy i 5 lat pozbawienia czci.

## Okrutna rzeź anglików w Nowej Gwinei.

SINGAPORE, 8. 1. Według doniesień z Nowej Gwinei wybuchło tam powstanie kilku tysięcy papuasów, pracujących na plantacjach.

Powstanie to, które z początku nie miało form groźnych, rozrosło się dzięki przejściu policji na stronę rewoltanów. Kilka osiedli znajdujących się w rękach administracji angielskiej, zdobyto, przyczem anglicy zostali wymordowani. Miasteczko Granville spalono.

## Wykrycie skrytki przemytniczej

### w autobusie pasażerskim na linji Bytom — Katowice.

KATOWICE, 8. 1. Olbrzymi autobus pasażerski, kursujący między Katowicami a Bytomiem, został dziś zatrzymany przez straż celną na granicy w Łagiewnikach. Podczas szczegółowej rewizji wykryto dużą skrytkę, w której szofer Koziołek przemycał systematycznie od szeregu miesięcy drogie cygara, papierosy niemieckie i t. p.

Sprytnego przemytnika-szofera aresztowano, a autobus zasekwestrowano. Pasażerowie musieli się przesiąść do tramwajów.

## Pościg za więźniami

### z wysp Sołowieckich.

MOSKWA, 8. 1. W związku z ucieczką więźniów politycznych z wysp Sołowieckich, administracja wezwała z Popowa batalion 3 p. p. w sile 200 ludzi, oraz za pośrednictwem radjostacji, która przez więźniów nie została uszkodzona, wezwano z miejscowości Kemi i bliższych miejscowości, z których przybyło wąskotorówką 500 żołnierzy z karabinami maszynowemi i artylerją.

Zbiegli więźniowie przez zamarzniętą zatokę uciekają w kierunku Szwecji i Finlandji. Część więźniów zabarykadowała się w byłych klasztorach i dwuch cerkwiach, gdzie uzbrojeni w rewolwery i karabiny ostrzeliwują się przed atakami żołnierzy sowieckich.

Oblężenie więzienia trwa nadal. Przybywają nowe oddziały wojskowe, podczas gdy administracja Sołówka prowadzi rokowania z więźniami.

Dotąd 10 żołnierzy zostało zabitych. Z więźniów jest rannych i zmarzniętych około 50. Grozę sytuacji zwiększa fakt, że więźniowie zdobyli arsenał więzienny i rozporządzają większą ilością broni palnej. 14 urzędników administracji trzymanych jest jako zakładników.

Z pochwyconych około 100 więźniów 60 osadzono w słynnem więzieniu na Górze Siekierowej, 40 zabito pałkami.

## Mroźno.

P. I. M. przepowiada na dziś: Rano lekka mgła, potem pogoda dość słoneczna, mroźna, o słabych ruchach powietrza, głównie ze wschodu.

## Pożar.

Wczoraj późnym wieczorem spaliła się budka z cukierkami przy ulicy 3 go maja w Sosnowcu. Pożar powstał z pozostawionego w piecu ognia.

## Nad czem obradować będzie senat?

WARSZAWA, 8.1. (wł.) Na porządku dziennym plenarnego posiedzenia senatu, które odbędzie się 12 stycznia b. r. znajdą się między innemi następujące sprawy: wybór 4 członków trybunału stanu, projekt zmiany ustawy w kwestji nauczania w szkołach średnich, samokształcących, zawodowych i seminarjach i sprawa odroczenia wejścia w życie rozporządzenia p. prezydenta Rzplitej z 6 lutego 1928 r., obejmującego prawa o ustroju sądów powszechnych.

## Dr. Hermes opuścił już Berlin.

BERLIN, 8.1. (wł.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską dr. Hermes opuścił w poniedziałek Berlin, udając się do Warszawy, celem podjęcia rozmów z ministrem Twardowskim.

## 8 ofiar alkoholu.

KADYKO, 8.1. (wł.) Jeden z miejscowych rybaków znalazł trupy 2 marynarzy, stojącego tu na kotwicy parowca włoskiego »Vallarzo«. Kapitan tego parowca oświadczył, że 6 włochów i 2 hiszpanów w stanie nietrzeźwym udało się łodzią na morze i wszyscy zginęli bez wieści.

## Współczucie rządu fran. dla rodziny Mikołaja Mikołajewicza

ANTIBES, 8.1. (wł.) Prefekt wyraził rodzinie Mikołaja Mikołajewicza współczucie w imieniu prezydenta Doumerguea i rządu francuskiego i zawiadomił, że wyznaczono jednego z marszałków, jako oficjalnego delegata na uroczystości pogrzebowe.

## Lód na Wiśle.

KRAKÓW, 8.1 (wł.) Wskutek ostatnich mrozów Wisła pokryła się lodem.

## Skutki lawiny śnieżnej w Hiszpanji.

MADRYT, 8.1. (wł.) Wielkie masy śniegu zablokowały wąwóz Pajares, uniemożliwiając przejazd pociągów. Lawina śnieżna uszkodziła 5 wagonów towarowych.

## Nowa radjostacja nadawcza w Krakowie.

KRAKÓW, 8.1. (wł.) W ciągu najbliższych 3-ch miesięcy stanie w Krakowie stacja nadawcza krótkofalowa, którą wybudować ma krakowskie towarzystwo kultograficzne. Stacja ta służyć ma dla celów dziennikarskich.

## Karnawał bez balów w Jugosławji.

BIAŁOGROD, 8.1. (wł.) Według doniesień dzienników minister spraw wewnętrznych wydał zakaz urządzania balów podczas tegorocznego karnawału w Białogrodzie, Zagrzebiu i na prowincji.

# Przewrót w S. H. S.

Królestwo jugosłowiańskie utworzone zostało po wojnie z połączenia Serbji i Czarnogóry z ziemiami, wyzwolonemi z pęt austro-węgierskich, a zamieszkałemi przez kroatów i słoweńców. Szczepy te są katolickie, używają alfabetu łacińskiego, pozostawały bowiem pod wpływem kultury łacińskiej. Serbowie natomiast są prawosławni, używają alfabetu takiego jak rosjanie (kirylicy), a kultura ich jest bizantyjską. Na tle tych różnic, pomimo wspólnego języka, wynikały od pierwszych chwil powstania Jugosławji, niesnaski i nieporozumienia, wzmagające się stale, gdyż serbowie, stojący pod względem kulturalnym daleko niżej od słoweńców i kroatów, rościli i roszczą sobie prawa do hegemonji i dążyli do centralizacji, niszcząc autonomiczne urządzenia swych współplemieńców.

Kroaci zaś, zwani również chrobatami, nie mogli i nie chcieli się pogodzić z niszczeniem swych kulturalnych i politycznych zdobyczy.

Rząd, złożony z serbów zaczął stosować represje. W parlamencie serbowie posiadali również większość, która nie tylko nie myślała o jakichś ustępstwach na rzecz chorwatów, lecz zamierzała zmusić ich do uległości siłą.

Król Aleksander napróżno szukał wyjścia przez łagodzenie wybuchów rodzącej się nienawiści: skład skupczyny wyłączał wszelkie porozumienie. Zbyt wielka była różnica zdań i zbyt wielkie naprężenie umysłów.

Nawet rozwiązanie parlamentu nie doprowadziłoby do celu, gdyż wybory przeprowadziłby rząd, złożony z serbów, a więc znów serbowie zdobyliby większość. Podczas wyborów zaś walka mogłaby przybrać niepożądane, a może nawet katastrofalne rozmiary i zakończyć się rozkładem Jugosławji.

Król Aleksander, zdając sobie sprawę z sytuacji i pojmując konieczność przywrócenia Chorwacji tych praw autonomicznych, z których chorwaci korzystali w monarchji austro-węgierskiej, zdobył się na krok stanowczy: zawiesił konstytucję, rozwiązał parlament i ogłosił się absolutnym władcą.

Krok ten, jak doniosły telegramy, wywołał radość chorwatów. Nie wiemy jednak, jak przyjęli go serbowie: czy pogodzą się z faktem dokonanym tak niespodziewanie, czy też będą mu się chcieli przeciwstawić.

Od tego i od zarządzeń nowego władcy absolutnego S. H. S. zależą dalsze losy państwa jugosłowiańskiego.

(r.).

## Rekordowy lot amerykański.

**150 godzin 46 min. w powietrzu bez lądowania.**

LOS ANGELOS, 8.1. (wł.) Amerykański jednopłatowiec Questionmark, który rozpoczął w dniu nowego roku rekordowy lot, wylądował dziś o godz. 14,12, przebywszy 150 godz. 46 min. Według wiadomości z Waszyngtonu, szef biura aeronautycznego wyraził zdanie, że podróż na samolocie dookoła świata leży w dziedzinie możliwości.

# „Wyścig pracy" w... sejmie

W drugiej połowie bieżącego tygodnia zbierze się znowu sejm. Zjadą się posłowie z pieleszy domowych, wywczasowani, wyświętowani i wysylwestrowani, i zabiorą się do «pracy», akurat tak intensywnej, jak ta «praca», na którą poprzednio się wysilali: jedno czy dwa posiedzonka — i znowu wyjazd w pielesze domowe...

Inaczej jest np. we Francji. 24 grudnia, w dzień wigilijny, w godzinach przedpołudniowych, obradował parlament; naturalnie po Bożem Narodzeniu, 27 grudnia, znowu obradował parlament...

U nas «praca» sejmu odbywa się w... homeopatycznych dawkach i to podawanych w przydługich odstępach. Korzysta się z każdej okazji, by obchodzić «ferje sejmowe», korzysta z każdego święta, by urządzić kilkotygodniową przerwę w obradach.

Ustawy określają dla normalnych ludzi dwudniowy termin świąt, ale dla samych ustawodawców trwają święta szereg tygodni. Między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem jest tydzień, miedzy Nowym Rokiem a Trzema Królami znowu tydzień. Któżby się tam fatygował do sejmu? Czy nie przyjemniej skończyć «pracę» na kilka dni przed gwiazdką, a rozpocząć znowu na kilka dni po Trzech Królach?

Często słyszymy biadania, jak to niepoczciwy rząd paraliżuje rozmiłowanych w pracy naszych ustawodawców, którzy ich entuzjazm czynu, wprost prześladuje sejm. Ale czy rząd także każe sejmowi całemi tygodniami świętować? Czy to rząd ustanawia te dłużące się ferje sejmowe, czy nie sejm sam?

Przykład, jaki sejm daje społeczeństwu, jest fatalny. Społeczeństwo polskie wdraża się coraz bardziej do tempa wytężonej pracy. Organizacja pracy poczyniła w dziesięcioleciu naszej niepodległości wielkie postępy. Wygodnictwo życiowe ustąpiło przymusowi intensywnej pracy. W szkołach i urzędach, fabrykach i warsztatach dojrzewa pokolenie, które umie cenić czas i wydajność pracy. Zaostrzona w warunkach powojennych walka o byt wywołała wielką konkurencję o wydajność pracy, rozpoczął się — jak to określił Józef Piłsudski — «po wyścigu krwi — wyścig pracy».

I czy w tem rosnącem wciąż tempie pracy nie dziwi szerokich mas ślimacza powolność pracy sejmowej, owe ciągłe przerwy i wypoczynki, owe wieczne korzystanie z lada okazji, by tylko rzucić warsztat prac ustawodawczych i zaszyć się w wygodnictwie życia domowego?

Czy na tem właśnie nie cierpi również powaga sejmu?

Zazdrośnie nad nią czuwają nasi ustawodawcy; radziby chadzać w todze powagi, obruszają się wciąż, że rząd czy prasa mniej poważnie do ich poczynań się odnosi.

Ale czy przydaje to powagi, jeśli wtedy, gdy wszystkim innym zawodom, fizycznym i intelektualnym, wystarczają dwa dni świąt — sejm «rozjeżdża się» na kilkutygodniowe świętowanie? I to wtedy, gdy ma na warsztacie swej pracy jedną z najważniejszych swych funkcyj: budżet państwa.

Na powyższe wywody «Przeglądu Wieczornego» zgadzamy się całkowicie.

# Wybory nowych władz miejskich w Sosnowcu.

## Konsternacja na prawicy.

Jak to już wczoraj zaznaczyliśmy, onegdajsze posiedzenie rady miejskiej obfitowało w cały szereg burzliwych scen. Jeszcze przed rozpoczęciem posiedzenia rady na ławach prawicy widać duże podniecenie. Za chwilę ma się rozpocząć posiedzenie, trzeba będzie złożyć listę na ławników, a tu tymczasem brak jeszcze jednego podpisu. Daje się słyszeć oburzenie na r. Dziurzyńskiego, który podobno odmówił swego podpisu. Ostatecznie sytuację ratuje r. Łaszczyński, dając swój podpis.

## Hołd pamięci d-ra Zieleniewskiego.

Otwierając posiedzenie, prezes rady miejskiej dr. Pawełek, w krótkiem przemówieniu, podniósł zasługi, jakie dla miasta położył długoletni jej radny ś. p. dr. Zieleniewski. Pamięć zmarłego rada uczciła przez powstanie.

Następnie r. dr. Budzyński zgłosił wniosek, ażeby rada ku uczczeniu pamięci d-ra Zieleniewskiego, uchwaliła wyasygnować 5 tysięcy złotych, jako subsydjum dla najbiedniejszych uczniów, kończących szkoły powszechne, a pragnących dalej się kształcić.

Wniosek ten został przez radę przyjęty, a wykonanie wniosku powierzono prezydjum magistratu.

## Wybory i uposażenia.

Z kolei rada przystąpiła do wyborów prezydenta i wiceprezydenta. Przed wyborami prezes rady zaznaczył, że w myśl obowiązujących przepisów, należy uprzednio uchwalić pobory nowego zarządu miasta. Dotychczasowe pobory wynosiły dla prezydenta IV kategorja i 40 proc. dodatku reprezentacyjnego, dla wiceprezydenta V kat. i 20 proc. na reprezentację.

W imieniu klubu narodowego zabiera głos r. Wolff i oświadcza, że klub jego w wyborach udziału brać nie będzie. Za p. Wolfem, takie same oświadczenie składa r. Hamburgiernw imieniu frakcji poale sjon, lewicy, odczytując przytem jakąś długą i zawiłą deklarację swego klubu.

Następnie, jako kandydata na prezydenta, r. Górecki, w imieniu klubu B. B. wysuwa d-ra Józefa Marczyńskiego. Więcej kandydatow nie zgłoszono. Rada przystępuje do głosowania kartkami. Oddano 31 kartek. Dr. Marczyński otrzymał 29 głosów, 2 kartki oddano puste. Prezes rady, stwierdziwszy, że technika wyborów odbyła się formalnie, ogłasza wybór d-ra Marczyńskiego na stanowisko prezydenta m. Sosnowca.

Z kolei przystąpiono do wyboru wiceprezydenta. Zgłoszona została jedna tylko kandydatura przez P. P. S. — K. Jarży. Za kandydaturą tą padło 29 głosów, 2 kartki oddano puste.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania, prezes rady zarządza 10 minutową przerwę.

## Ławnicy decernenci.

Po przerwie zabiera głos r. Bień, uzasadniając konieczność ustanowienia w magistracie dwuch etatów ławników decernentów. Mówca uzasadnia to tem, że obecnie rozszerzona gospodarka miasta wymaga należytej kontroli ze strony władz miejskich i że tę kontrolę należy powierzyć ludziom, którzyby nie traktowali jej tylko dorywczo, lecz mogli poświęcić się jej całkowicie.

Przeciw wnioskowi r. Bienia ostro wystąpił r. Wolff. W dłuższem przemówieniu r. Wolff stawiał za przykład poprzednie zarządy miast, kiedy to wszyscy pracowali honorowo dla dobra miasta, a ówczesna gospodarka miasta może być wzorem nawet dla przyszłych pokoleń. P. Wolff kategorycznie sprzeciwia się utworzeniu stanowiska nowego ławnika decernenta uważając, że jestto tylko szafowaniem grosza publicznego i tworzeniem synekur partyjnych. Na istniejący już decernat p. Wolff proponuje powołać fachowca, którýby miał powierzoną kontrolę nad robotami technicznemi, t. j. kanalizacją i wodociągami, które dziś budowane są przez amerykańską firmę Ulen et Co. bez żadnej kontroli miasta.

## Radny Hauke mówi...

Po mowie r. Wolffa, zabiera głos r. Hauke. Podniecenie p. Wolffa udzieliło się również i r. Haukemu.

To też wręcz przeciwne stanowisko, mówiąc o poprzednich zarządach miasta — zajął p. Hauke. Krytykując działalność pp. Michla i Siłuszka, p. Hauke stwierdził, że dzięki właśnie małej kontroli ze strony władz miejskich działy się nadużycia. W czasie największego głodu — mówi p. Hauke — jaki wówczas panował w Zagłębiu, zaprzepaszczono 8 wagonów mąki za fałszywemi kuponami. Mąka ta była przeznaczona dla najbiedniejszej ludności naszego miasta...

Na sali powstaje krzyk.

Radny Wolff do przewodniczącego:

— Panie prezesie, ja proszę o zaprotokułowanie tego powiedzenia, to jest oskarżenie kryminalne...

Przewodniczący dzwonkiem ucisza powstały harmider, poczem zwraca się z apelem do radnych, by zaniechali w swych przemówieniach ostrych wystąpień.

Radny Hauke spakojnie już kończy swoją mowę, podtrzymując konieczność powołania do życia dwuch decernatów.

## P. Jarża za wnioskiem p. Bienia.

Z kolei zabiera głos p. Jarża. W tonie utrzymanym i rzeczowym przemówieniu wyjaśnia on konieczność szerszej kontroli zarządu nad gospodarką miejską, poczem po kolei obala poprzednie wywody r. Wolffa, podtrzymując jednocześnie wniosek r. Bienia o stworzeniu dwuch decernatów.

## Dwa decernaty.

Prezes rady oznajmia, że do prezydjum zostały złożone dwa wnioski. Jeden o utworzenie stanowisk dwuch ławników decernentów, drugi zaś, klubu narodowego, o utworzenie stunowiska ławnika decernenta fachowca do spraw technicznych. Większością głosów zostaje przyjęty wniosek o utworzeniu 2 decernatów.

## Kandydaci na ławników.

Z kolei rada przystąpiła do ustalenia poborów ławników decernentów. Dotychczasowe pobory ławnika decernenta wynosiły 95 proc. pełnych poborów wiceprezydenta i w takiej samej też wysokości rada ich uchwaliła.

Następnie przystąpiono do zgłoszenia list kandydatów na ławników. Zgłoszone zostały 3 listy. Lista nr. 1 (BB) zawierająca 7 nazwisk, a mianowicie pp: Almstaedt Frurks, Rzeczkowski, Widerman, Witkowski, Rzadkiewicz i Hauke. Lista nr. 2 (PPS), zawierająca 5 nazwisk, a mianowicie pp: Dobrowolski, Kurek (młodszy), Piszczyk, Ufel i Angier. Lista nr. 3 (klub narodowy), zawierająca 5 nazwisk, a mianowicie pp.: Kucewicz, Rudzki, Kobyliński, Budzyński i Wolff.

Po ogłoszeniu list przewodniczący zarządza 5 minutową przerwę.

## Głosowanie.

Po przerwie przystąpiono do ustalenia poborów ławników zwykłych. Zgłoszone zostały dwa wnioski. Pierwszy o uposażeniu ryczałtowem ławników w wysokości 235 zł. miesięcznie i drugi o uposażeniu od każdego posiedzenia po 20 zł. W głosowaniu został przyjęty wniosek przyznający ławnikom uposażenie ryczałtowe w wysokości 235 zł.

Z kolei przystąpiono do głosowania. W wyniku głosowania lista nr. 1 otrzymała 12 głosów, lista nr. 2 — 16 głosów i lista nr. 3 — 9 głosów.

Jedną kartkę oddano pustą.

Na ławników zostali wybrani: z listy nr. 1 pp.: Almstaedt i Fruks, z listy nr. 2 pp.: Dobrowolski i Kurek (młodszy) i z listy nr. 3 p. Kucewicz.

Następnie na wniosek r. Bienia rada wybrała na stanowisko ławników decernentów pp.: Dobrowolskiego i Almstaedta.

## Tęgi fachowiec.

Po dokonanych wyborach prezes rady, mecenas Pawełek, ogłosił wynik wyborów na ławników, czytając kolejno nazwiska ławników. Kiedy padło nazwisko p. Kucewicza, wybranego z listy nr. 3, ozwały się na sali głosy: Tęgi fachowiec, wytrawny samorządowiec, poważna siła techniczna itp.

## Konwent seniorów.

W końcu posiedzenia prezes rady zwrócił się z apelem do poszczególnych klubów z prośbą by go zawiadomiono piśmiennie, kto w imieniu każdego klubu będzie brał udział w konwencie seniorów.

# Przygrywka do podwyższenia ceny cukru.

### Cukrownicy ostrzą zęby na nasze kieszenie.

W bezkrytycznej prasie stołecznej zaczynają się ukazywać notatki i artykuliki, poświęcone »ciężkiej sytuacji« przemysłu cukrowniczego. Gdyby panowie referenci działów gospodarczych w prasie stołecznej mieli trochę dłuższą pamięć, wówczas nie wpadaliby pod wpływem cukru w sprzeczność i nie pomagaliby do wyzysku społeczeństwa przez zorganizowany trust cukrowników, których żadne zyski zadowolić nie mogą.

Gdy rozpoczął się zbiór buraków, czytaliśmy w prasie stołecznej i fachowej, że buraków będzie mniej, skutkiem nieurodzaju. W jakiś czas potem dowiedzieliśmy się z tego samego źródła, że zmniejszony zbiór buraków nie spowoduje zmniejszenia produkcji cukru, gdyż buraki wykazują daleko większą zawartość cukru tak, że nawet produkcja tego słodkiego produktu wzrośnie.

Przewidywania te sprawdziły się co do joty: wytwórczość w Polsce w bieżącej kampanji wyniesie 6400000 centnarów, a więc o 1 i ćwierć miljona centnarów więcej niż w roku ubiegłym.

A teraz przejdźmy do »ciężkiej sytuacji« cukrowników.

Buraki nie obrodziły, stracili więc rolnicy, cukrownie zaś zapłaciły za buraki mniej. Przy obróbce mniejszej ilości buraków cukrownie zarobiły na robociźnie — to dwa. Wydajność cukru wzrosła o 40 proc. — więc znów zarobek dla cukrowni i to zarobek niesłychany.

Ale spożycie wewnątrz kraju nie wzrosło w tym stosunku, jak produkcja. Trzeba więc wywieźć dla trzody angielskiej całą tę nadprodukcję, a że ceny zagraniczne są niskie, więc my musimy pokrywać »straty«, płacąc za cukier 2 razy więcej, niż płaci zagranica. Stąd wniosek, że cukrownicy, którzy zarobili na robociźnie i na zwiększonej wydajności cukru i którzy mogliby wobec tego zniżyć ceny cukru, znów zaczynają sięknać, znajdując usłużne echo w oddanych sobie organach.

Czy to nie zakrawa na rozbój na równej drodze.

Dla uzupełnienia »nędzy« cukrowniczej przypominamy jeszcze, że w warszawskim oddziele banku cukrowniczego dyrektor tego oddziału otrzymał jako pywidendę, remunerację, pensje świąteczne i t. p. dodatki 100 tys. zł. oprócz zwykłej pensji. A ile biorą dyrektorzy w centrali?

To wszystko zamało. Ceny cukru trzeba podwyższyć. Niech używają prosięta angielskie, dyrektorzy banku cukrowniczego i właściciele cukrowni. Niech im będzie słodko!...

(r.)

# Strajk w Milowicach się załamał.

### Robotnicy chcą wrócić do pracy na dawnych warunkach. — Dyrekcja zgadza się uruchomić tylko jeden piec.

Rozpaczliwa sytuacja robotników, pracujących w zakładach modrzejowskich, które nie uznają zawartej umowy i nie chcą stosować u siebie nawet tych głodowych płac, jakie przewiduje ostatnia umowa, była powodem dzikiego strajku, o którego wybuchu zarówno związek metalowców jak i delegaci robotników dowiedzieli się dopiero post factum.

Dyrekcja huty milowickiej postanowiła wypłacić strajkujących robotników, którzy po kilku dniach strajku zdecydowali się wczoraj powrócić do pracy na dotychczasowych warunkach. Dyrekcja jednak na to się nie godzi i chce uruchomić tylko jeden piec i przyjąć tylu robotników, ilu potrzeba do jego obsługi.

Oczywiście robotnicy, którym grozi pozbawienie wśród zimy kawałka chleba nie godzą się na takie załatwienie sprawy i dziś ma się odbyć jeszcze jedna konferencja z udziałem inspektora pracy.

Może sz. dyrekcja, która strajk wywołała przez niedotrzymanie umowy zmięknie nieco i nie zechce wykorzystać swej chwilowej przewagi nad wyzyskiwanym robotnikiem.

# Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

# Głosy czytelników.

## Pod adresem kasy chorych w Sosnowcu.

Niejednokrotnie była poruszana sprawa stosunków w miejscowej kasie chorych. Jednakże, ubezpieczeni robotnicy w dalszym ciągu nie mają należytej pomocy lekarskiej. Otóż my, robotnicy kop. Milowice, pracujemy zawsze od godz 6 rano — do 2 ej po poł., a lekarz ordynuje najwyżej do godz. 1-ej, więc z tej przyczyny robotnik, jeżeli zostanie, to musi stracić dniówkę, co stanowi uszczerbek z jego i tak marnego zarobku.

Przy sposobności nadmienie, że, w Milowicach oddalonych przeszło o 3 i pół klm. od Sosnowca, nie mamy dentysty. Bywają wypadki, że jak kogoś ząb zaboli, to musi uzbroić się w cierpliwość i wstać o godzinie 3 lub 2-ej w nocy i rwać na Wawel, żeby zdążył po numerek, bo jak nie, to czekaj na popołudniu albo na drugi dzień. Szczególniej teraz w zimie dają się ostro we znaki takie spacery.

Prosimy więc zarząd kasy chorych, aby wejrzał w te stosunki i bolączki te usunął, gdyż w tych warunkach robotnicy są formalnie pozbawieni opieki lekarskiej.

Stały czytelnik „Expresu Zagłębia".

# Groźny pożar w przędzalni w Myszkowie.

### Straty wynoszą przeszło 70.000 dolarów.

Onegdaj przed wieczorem wybuchł groźny pożar w przędzalni »August Szmelcer« w Myszkowie.

Pożar powstał w t. zw. oddziele »mięszaków« skutkiem zatarcia się maszyny i pęknięcia szkła od lampy gazowej. Ogień momentalnie przerzucił się na przedzę i w jednej chwili oddział stanął w płomieniach Z kolei zapalił się dach przędzalni.

Na ratunek pierwsza pośpieszyła straż ogniowa fabryki »Bracia Bauerertz«, poczem zjechały straże: Steinhagena, sztucznego jedwabiu i okoliczne wszystkie z Myszkowa, Bendusza, Koziegłów, Mrzygłoda oraz straż z fabryki Erbego z Zawiercia.

Akcja straży polegała na zlokalizowaniu ognia, nie dopuszczając go do rozszerzenia się na poblizkie magazyny.

Silny mróz oraz panujące ciemności utrudniały akcię ogniową.

Zniszczeniu uległy też maszyny przędzalnianie oraz bawełna, przygotowana do przeróbki.

Poparzeniom uległi w czasie pożaru robotnicy: Antoni Lewandowski, Roman Częstochowski i Franciszek Kotarba.

Straty wynoszą 70.000 dolarów

Fabryka ubezpieczona była na 341.210 dolarów i zatrudniała 700 robotników.

Pożar ugaszono dopiero wczoraj o godz. 5 nad ranem.



# KRONIKA.

## KALENDARZYK.

Styczeń 9 Sroda

Dziś: Marcjanny
Jutro: Agatona
Wschód słońca 7.43
Zachód „ 3.42

## RADJO.

### KATOWICE.

Sroda 9 — stycznia.

11,56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
12,10 Transmisja z Warszawy.
13,— Komunikat rolniczy z Warszawy.
15.45 Komunikaty polskiego zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16,— Muzyka z płyt gramofonowych.
17.— Odczyt pt. „Gdańsk — Gdynia".
17,25 Wykład języka polskiego.
17.55 Transmisja muzyki lekkiej.
18,50 Rozmaitości.
19,10 Pogadanka z działu: „Gospodyni śląska".
19.45 Komunikat dyr. poczt i telegr.
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.05 Odczyt z cyklu: „Szkice z niwy polskiej Śląska".
20,30 Koncert kameralny.
21,15 Audycja literacka.
21,30 Dalszy ciąg koncertu.
22,— Transmisja komunikatu lotniczo-meteor. i PAT. z Warszawy.
22.30 Transmisja muzyki lekkiej.

## Co grają kina:

Kino „Wawel" Czarna Natasza.
Kino „Nowości". Za naszą i waszą wolność.

## Teatr w Katowicach.

Sroda 9 bm. — »Pomsta Jontkowa« 7.30. w.

Piątek: »Pomsta Jontkowa«.

Sobota: po poł o g. 3 m. 30 dla młodzieży szkolnej »Zygmunt August«; wiecz. »Pani Prezesowa«.

## Ogólna.

**(o) Charakterystyczne życzenia zw. konduktorów kolejowych.** W organie zw. konduktorów kolejowych czytamy:

»Ponieważ rok ubiegły zakończył się szeregiem katastrof, w których poległo tylu kolegów naszych, przejęci więc smutkiem i zgrozą, wyrażamy życzenie—nadzieję, że w Nowym Roku nie będzie będzie już padał tak gęsto trup konduktora na krwawych dla nas szlakach kolei.

Oby jednak ta krew, co już została przelana, targnęła sumieniami ludzi, którym los powierzył władze nad nami, tak, iżby serdeczniej i rozumniej, niż dotąd, wczuli się w dolę naszą i pojęli wreszcie, żeśmy wszyscy słudzy państwa, a w wolnej Polsce konduktorzy nie byli, nie są i nie będą sługami sług państwa.

Tego tylko przedewszystkiem życzymy sobie i nietylko sobie dziś u świtu Roku Nowego«.

**(o) Na koszt wyrodnych dzieci.** Prowadzona od dłuższego czasu przez wydział opieki społecznej magistratu walka z żebractwem ujawniła bardzo przykre fakty. Okazało się, iż żebracy w starszym wieku wysyłani byli na miasto przez własne dzieci — niejednokrotnie nawet zamożne.

Zebracy tego rodzaju umieszczani będą przymusowo w schroniskach miejskich, a koszt utrzymania obciąży dzieci.

## Z Kielc.

**(k) Z repertuaru kin kieleckich.** W kinie »Corso« idzie obecnie nastrojowy film pt. »Kochankowie«. W »Czwartaku« — w dalszym ciągu »Anioł ulicy«, a w »Palace« — »Cyrk Charlie Chaplina«. i operetka warszawska z udziałem wybitnych sił.

**(k) Z towarzystwa miłośników sztuki.** Kieleckie towarzystwo miłośników sztuki urządza dnia 13 bm. w sali teatru polskiego trzeci poranny popularny koncert. Usłyszymy produkcje chóralne i orkiestralne. Pozatem prof. Cetner wypowie słowo wstępne o śpiewie i muzyce, prof. Dobrowolski będzie deklamował.

Chór mieszany z orkiestrą wykona jeden z sonetów krymskich Moniuszki pt. »Ruina«.

Na koncercie będą obecni dyrygenci i delegaci, którzy przybędą na wojewódzki zjazd delegatów związków muzyczno - śpiewaczych naszego województwa.

**(k) Gazeta w Suchedniowie.** Dwie małe osady pod Kielcami, Suchedniów i Bodzentyn, wydają wspólnemi siłami tygodnik pt. »Gazeta Suchedniowska«.

Pismo to poświęcone jest wyłącznie sprawom wspomnianych osad.

Nr. 1 z dnia 6 bm. zawiera wiadomości ze świata, artykuł poświęcony Suchedniowowi i jego przemysłowi drzewnemu i papierniczemu, słów kilka o budżecie gminy suchedniowskiej oraz dość obfitą kronikę miejscową.

Nowej placówce życzymy powo-

# Kto zamordował?

62

— Czy przypominasz pan sobie mrs. Leavenworth? — spytałem.

— Czy mógłbyś mi ją pan opisać?

Pytanie to zdziwiło go widocznie.

— Była to osoba bardzo blada, o rysach niezbyt regularnych, lecz pełna nieopisanego wdzięku, włosy miała ciemne, oczy siwe...

— ...I bardzo duże?

Przytwierdził skinieniem głowy, coraz bardziej zdziwiony.

— Skąd pan to wiesz?

— Czyś widział jej portret?

Nie dałem na to pytanie odpowiedzi.

Wychodząc, przypomniałem sobie, że mam w kieszeni list do syna p. Veeley.

Najpewniejszym sposobem, aby go doszedł jeszcze dziś wieczorem, było go położyć na biurku w bibljotece.

Zapukałem do drzwi tego pokoju, przyległego do bawialni, a nie otrzymując odpowiedzi, otworzyłem drzwi i wszedłem.

Pokój pogrążony był w ciemności; przy świetle ognia, płonącego w kominku, ujrzałem nachyloną nad głowniami postać kobiecą.

Na pierwszy rzut oka wziąłem ją za mrs. Veeley. Lecz gdym się zbliżył i nazwał ją po imieniu, spostrzegłem, że to nie ona.

Dama nie odpowiedziała na wezwanie, a usłyszawszy mój głos wyprostowała się.

Nie mogła to być żona mojego wspólnika — osóbka szczupła i drobna.

Kobieta, którą miałem przed sobą, była słusznego wzrostu i wspaniałej postawy.

— Przepraszam, pomyliłem się — rzekłem i chciałem się już oddalić, lecz ogólny zarys postaci stojącej przed kominkiem wydał mi się dobrze znanym. Sądziłem, że to mis Mary.

— Czyżby miss Leavenworth? — spytałem.

— Tak — odparł głos słodki.

Podbiegłem szybko i znalazłem się — nie wobec Mary o błyszczących oczach i ponsowych ustach, lecz przed Eleonorą.

Zdziwienie moje było tak wielkie, że go ukryć nie mogłem. Cofnąłem się o parę kroków, mówiąc, że ją wziąłem za jej kuzynkę.

Widok tej kobiety ukochanej, której domniemanego męża ścigałem, był mi dziwnie przykrym w tej chwili.

Chciałem się oddalić, lecz mnie zatrzymała.

— Nie uciekaj pan odemnie, skoro już przypadek nas zbliżył — szepnęła. — Dziwisz się pan zapewne, że mnie spotykasz tutaj?

— Nie spodziewałem się istotnie. Mówiono mi, że pani jesteś chora... żeś wyjechała.... nie wiem już dokąd... że nie chcesz widywać przyjaciół — bełkotałem nieprzytomnie.

— Istotnie byłam chora, lecz teraz jest mi lepiej; przyszłam na noc do mrs. Veeley, bo nie mogę już znieść samotności, duszno mi i straszno w czterech pustych ścianach mojego pokoju.

Mówiła to nie w rodzaju skargi, lecz dla usprawiedliwienia swego przybycia do tego obcego domu.

— Rad jestem, żeś pani tu przyszła — odparłem.

— Powinnabyś pani pozostać tu przez czas pewien. Pokoje umeblowane nieodpowiedniem są miejscem pobytu dla pani. Przykro nam wszystkim, żeś się pani skazała na dobrowolne wygnanie.

— Oh! niech się nikt o mnie nie troszczy. To nie wygnanie. Nie jestem zresztą sama. Mam przy sobie młodą dziewczynę, jej wiara w moją niewinność chroni mnie od rozpaczy. Moi przyjaciele mogą być spokojni. Zniosę mężnie tę próbę.

Głosem przyciszonym dodała:

— Jedno mi tylko ciąży: a to, że nie wiem, co się w domu dzieje. Do zgryzoty i smutku już się wdrożyłam, lecz niepokój mnie zabija. Czy mógłbyś mi pan powiedzieć, co porabia Mary? co słychać u nas, w domu? Nie mogę zapytywać o mrs. Veeley. Dobra to bardzo osoba, lecz nie zna naszych stosunków rodzinnych, nic nie wie o mojem nieporozumieniu z Mary. Poczytuje mi za złe, żem opuściła kuzynkę w takiej chwili, przypisuje mojemu uporowi; ale pan wiesz, że ja inaczej postąpić nie mogłam.

— Pan wiesz....

Głos jej zadrżał. Urwała w pół zdania.

— I cóż mam pani powiedzieć? — odparłem — Nic nie wiem nowego.

— Czy chciałabyś pani zapytać mnie o coś?

— Chciałabym wiedzieć, co się dzieje z Mary? Czy zdrowa? Spokojna?

c. d. n.

dzenia i rezultatów owocnej pracy. Redaktorem »Gazety Suchedniowskiej jest p. Aleksander Wojakowski

(k) **Regjonalna wystawa.** W połowie lutego br. Kielce oczekuje niełada niespodzianka. Mianowicie powszechną wystawę krajową poprzedzi regjonalna wystawa województwa kieleckiego.

Zarówno instytucje państwowe, jak i samorządowe i społeczne przygotowują już swe eksponaty na wspomnianą wystawę, w której weźmie także udział miejscowe harcerstwo.

Na odprawie drużynowych w dniu 6 bm. sprawa ta został przez komendę hufca ostatecznie określona.

## Z Sosnowca.

### Baczność, podoficerowie rezerwy Sosnowca i okolicy!

W dniu 10 bm. o godz. 18 ej w lokalu związku zawodowego kolejarzy w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego odbędzie się zebranie organizacyjne ogólnego związku podoficerów rezerwy, na które wszystkich podoficerów rezerwy, z miejscowości tej i okolicy o liczne przybycie upraszamy.

Koledzy podoficerowie! Jak ongi na placu boju, tak i dziś w rezerwie winniśmy się łączyć pod jednym sztandarem ogólnego związku podoficerów rezerwy, gdyż w jedności siła.

Zarząd okręgu śląskiego O.Z.P.R.

Sekretarz Kierownik Okręgu
**M. Walutek. B. Kopiec.**

(s) **Konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu.** Na dzień 17 bm., o godz. 11 rano w lokalu inspektoratu pracy w Sosnowcu, została wyznaczona konferencja z przedstawicielami robotników zakładów ceramicznych »Łazy«.

Konferencja będzie miała na celu załatwienie sprawy godzin pracy robotników, jak również uregulowanie płac.

(s) **Drobny ogień.** Wczoraj wieczorem zapalił się dach parowozowni kolejowej przy ulicy Piłsudskiego. Ogień po chwili został ugaszony. Pożar powstał wskutek wadliwego urządzenia komina. Spłonęła zaledwie cześć dachu.

## Z Będzina.

### Dekoracja krzyżami zasługi.

W dniu wczorajszym w starostwie odbyła się odprawa oficerów i komendantów posterunków policji państw. pod przewodnictwem starosty J. Boxy. Obecnymi byli również p.prokurator M. Dobromęski i szef bezpieczeństwa publicznego insp. Zwirski.

Referaty dotyczące spraw bezpieczeństwa publicznego wygłosili: p.prokurator M. Dobromęski, komendant powiatowy nadk. W. Kozielewski, komisarz K. Henszel, kom. N. Weychert, kom. Polakowski i inni.

Po odprawie odbyła się ceremonia dekorowania krzyżami zasługi czterech funkcjonarjuszów p. p., której dokonał starosta J. Boxa, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Udekorowani bronzowemi krzyżami zasługi zostali: kierownik brygady urzędu śledczego w Sosnowcu, aspirant B. Kardasiewicz starszy przodownik Stradowski, starszy przodownik Przeniosło, obaj z urzędu śledczego w Sosnowcu i st. przodownik Broda, kom. posterunku pol. w Niwce.

(b) **Z posiedzenia wydziału sejmiku.** Na ostatniem posiedzeniu członków wydziału sejmiku będzińskiego uchwalono zaangażować na instruktora rolnego p. Komornickiego; wyznaczyć dzień 27 stycznia na otwarcie ambulatorjum weterynaryjnego w Strzemieszycach; założyć ambulatorjum weterynaryjne w Sączowie gm. Ożorowice i wypłacić dróżnikom renumerację świąteczną w wysokości 60 proc. pobieranej pensji.

Ponadto omówiono szereg spraw personalnych, między innemi uchwalono podwyższyć pensje siostrom szpitalnym i ochroniarkom z przedszkoli.

(b) **Śmiały opryszek.** Antonina Daniło, zameldowała w komisarjacie policji, że gdy szła ulicą Potockiego, podbiegł do niej jakiś opryszek i wyrwał z rąk torebkę skórzaną, w której znajdowało się 17 zł. Na wszczęty alarm opryszek torebkę porzucił, a sam zbiegł.

## Z Czeladzi.

(c) **Budżet miasta Czeladzi na rok 1929/30.** Zatwierdzony przez przyboczną radę komisaryczną zwyczajny budżet miasta Czeladzi na rok 1929/30 w przychodach i rozchodach stanowi sumę 319.105 zł. 99 gr.

Główniejsze pozycje w przychodach stanowią: udział w podatkach państwowych 120200 zł.; dodatków do podatków państwowych 14,800 zł; z samoistnych podatków 19235 zł. 96 gr. Resztę dochodów przewiduje się z majątków, przedsiębiorstw i opłat administracyjnych.

W rozchodach: na oświatę (ochrony, szkoły) 57805 zł. 95 gr., na zdrowie publiczne (stacja opieki nad matką i dzieckiem, doktor sanitarny, ambulatorjum i tp.) 36487 zł. 48 gr; na opiekę społeczną (schronisko, opieka nad niemowlętami i starcami, koszty leczenia ubogich) 78385 zł. 52 gr. W nadzwyczajnym budżecie projektuje się następujące inwestycje: przebudowa lub budowa ulic: Szpitalnej, Gawrońce, Kilińskiego, Kościelnej (w stronę Bytomskiej, Milowickiej Górnej do kościoła), dokończenie Krzywej, budowę rzeźni miejskiej, szkoły 7-mio klasowej, stadjonu sportowego, rozbudowę parku miejskiego, wodociągu miejskiego. Wspomniane projekty opracowuje inżynier miejski.

(c) **Z komitetu budowy pomnika żołnierzy 7 p. p.** W dniu 7 bm. w domu ludowym na Saturnie odbyło się posiedzenie komitetu budowy pomnika poległych żołnierzy 7 p. p. Z przyczyn, niezależnych od komitetu, a mianowicie trudności uzyskania placu pod pomnik od właścicieli gruntów i nieruchomości, termin ukończenia budowy pomnika odłożono z marca na maj.

Postanowiono przystąpić do zbierania ofiar na budowę pomnika drogą list, z któremi będą chodzić członkowie komisji finansowej. Komitet spodziewa się, iż brakująca kwota zostanie wkrótce zebrana.

(c) **Echa przyczyny śmierci śp. Olechowskiego.** Wszystkim mieszkańcom Czeladzi znana jest śmierć tragiczne zmarłego strażaka Olechowskiego, który spadł z kilku metrowej wieży w czasie ogólnopolskich zawodów strażackich w Poznaniu. Paru członków straży miejscowej, świadków śmierci Olechowskiego, oskarżyło komendanta straży p Cz. Mandata o lekceważenie przez niego przepisów strażackich, skutkiem czego zginął tragicznie zmarły kolega. Sprawa powyższa znajduje się w dochodzeniu sądowem, na którego rezultat oczekują z niecierpliwością wszyscy mieszkańcy. Wielkie poruszenie wśród członków straży i mieszkańców Czeladzi wywołało zarządzenie sztabu miejscowej straży, zawieszające w czynnościach tych członków, którzy podpisali oskarżenie na komendanta. Zarządzenie powyższe nie powinno mieć miejsca przed rozstrzygnięciem sprawy przez sąd i winno być uchylone przez władze nadzorcze straży.





## Z Dąbrowy.

(d) **Kradzież mięsa.** Onegdaj w nocy, do sklepu rzeźniczego Dawida Mandelbauma, zamieszkałego w Ząbkowicach, dostali się za pomocą oderwania zamka, nieznani dotychczas sprawcy i skradli 40 kg. mięsa.

(d) **Kradzież kieszonkowa.** Podczas wsiadania do pociągu, na stacji kolejowej w Strzemieszycach, nieznany kieszonkowiec wyciągnął z kieszeni Edwardowi Kuczelskiemu z Olkusza portfel, zawierający 30 zł. gotówką i różne dokumenty.

## Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Referent bezpieczeństwa w starostwie kom. Henryk Sowiński mianowany został przez p. ministra spraw wewnętrznych nadkomisarzem p. p.

(z) **Preliminarz budżetowy sejmiku.** Poszczególne komisje sejmiku przygotowały już wnioski do preliminarza budżetowego na 1929/30 rok. Preliminarz wejdzie pod obrady sejmiku w drugiej połowie lutego.

(z) **Dodatkowe zebrania kontrolne.** Dodatkowe zebrania kontrolne dla osób, które dotychczas nie stawały do poboru wojskowego, odbędą się w Zawierciu, w domu ludowym w dniach 8 lutego, 8 marca i 5 kwietnia b. r.

(z) **Na wystawę regjonalną w Kielcach.** Na wojewódzką wystawę regjonalną w Kielcach sejmik zawiercki przygotowuje modele plastyczne budującego się szpitala w Myszkowie oraz model wybudowanego urzędu gminnego w Myszkowie. Odesłane już zostały do województwa mapy o działalności sejmiku w działach: zdrowotnym, komunikacyjnym, opieki społecznej i rolnictwa. Złożone zostaną również albumy zdjęć fotograficznych dorobku sejmiku za okres istnienia powiatu zawierckiego.

(z) **Szkoła w Blanowicach.** Kuratorjum szkolne przyznało na dalszą budowę szkoły powszechnej w Blanowicach 10.000 zł. Suma ta — jak już swego czasu donosiliśmy — wznoszona jest przez sejmik i wieś. Wczoraj pod przewodnictwem p. starosty Kowalskiego odbyła się na miejscu konferencja z członkami komitetu budowy celem uzupełnienia dalszych prac.

(z) **T. A. Z. przerywa dostawę prądu.** TAZ, dostarczające miastu energii elektrycznej, zwróciło się do magistratu z pismem, w którem domaga się zapłaty za dostarczony prąd miastu w sumie około 100000 zł. O ile do dnia 9 bm. nie zostanie wpłacona połowa tej sumy, fabryka przerwie dostarczanie prądu. Ponieważ niema nadziei, aby magistrat część wypłaty uiścił, przeto w środę część miasta może zostać bez światła.

Magistrat winien znaleźć jakiejś wyjście z tej sytuacji, nie mogą bowiem cierpieć na tym konflikcie ludzie, od których przecież magistrat ściąga skrupulatnie opłatę za zużytą energję elektryczną.

(z) **Kamionki sejmikowe.** Celem zatrudnienia bezrobotnych, pobierających zasiłki, sejmik zawiercki uruchomił trzy kamionki w Koziegłowach, Porębie i Wysokiej, skąd wydobywany jest kamień na konserwację dróg w powiecie. Przy pracach tych sejmik zatrudnił około 60 bezrobotnych.

## Ofiary.

Dr. Jarzębowski zamiast życzeń noworocznych złożył w adm. »Expresu Zagłębia« na biedne dzieci zł. 10.

# Echa awantur w parku czeladzkim.

### Pan Warmus znów będzie siedział.

22 lipca ub. r. park miejski w Czeladzi był widownią awantury, wywołanej przez 15 krotnie karanego za zakłócenie spokoju i czynny opór policji, 33 letniego Antoniego Warmusa (Czeladź, Bytomsko 80). Warmus, przyszedłszy na zabawę, jak zwykle w stanie podchmielonym, swemi wybrykami spowodował olbrzymie zbiegowisko ludzi, które z trudem policja usiłowała usunąć. W trakcie prowadzenia Warmusa do komisarjatu, celem wytrzeźwienia, tłum, złożony ze 150 mężczyzn otoczył posterunkowych, usiłując przeszkodzić im w interwencji. Sytuacja stała się groźną i tylko dzięki zdecydowanej postawie policjantów, tłum został rozproszony, a najwięcej agresywnie zachowujący się 30-letni Stanisław Sliwa (Szpitalna 31) i 23 letni Stefan Dostała (Bytomsko 67), powędrowali wraz z pijanym Warmusem do komisarjatu.

Wczoraj wszyscy trzej znaleźli się na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym. Warmus skazany został na miesiąc aresztu, pozostali zaś oskarżeni zostali uniewinnieni, wobec braku dostatecznych dowodów ich winy.

# Spalili własne żony.

## Zbrodnia na tle majątkowem i straszliwa pomyłka.

Wieś Kępa Gostacka powiatu iłżeckiego, była widownią potwornej zbrodni podpalenia, w której ofiarami padły wbrew woli zbrodniarzy ich własne żony.

Oto w zabudowaniach gospodarskich Jana Rybaka wybuchł nagle pożar, który przy silnym wietrze ogarnął w jednej chwili całą zagrodę.

Wszystkie zabudowania spaliły się doszczętnie.

W płomieniach poniosły śmierć siostry poszkodowanego Rybaka, Walerja lat 18 i Stanisława, lat 19. Zwłoki obu sióstr wydobyto zwęglone z pod szczątków chaty.

Dochodzenia policyjne stwierdziły, że pożar był aktem zemsty ze strony szwagrów poszkodowanego, a mężów spalonych kobiet, którzy nie przypuszczali, że w mieszkaniu znajdują się obie kobiety. Podpalenia dokonali na tle sporu o majątek.

Dalsze dochodzenia idą w kierunku wykrycia, który z dwuch szwagrów jest właściwym sprawcą zbrodni, ponieważ jeden zwala winę na drugiego,

# „Nie powiem nic w tej sprawie...“

## Okaleczony adwokat krakowski odmówił zeznań

Z Krakowa donoszą:

Adwokat Wilhelm Goldblat, ofiara szaleńczego zamachu, dokonanego przez jego przyjaciółkę Marję Pstrugową,

**czuje się lepiej.**

Jest jednak bardzo osłabiony z powodu upływu krwi.

Wczoraj operował go dr. Epstein, który zszył mu język i zapobiegł dalszemu krwotokowi.

Około południa odwiedził rannego naczelnik urzędu śledczego, komisarz Pollak, aby wysłuchać jego zeznań.

Mecenas Goldlatt odmówił jednak kategorycznie żądaniu komisarza Pollaka.

— W tej sprawie

**nie powiem ani słowa —**

oświadczył.

Adwokat Goldblat mówi z trudnością, szepleniąc. Poruszanie skaleczonym językiem sprawia mu ból.

Jest to przystojny mężczyzna, brunet, średniego wzrostu.

Dolna szczęka wysunięta nieco naprzód, nadaje jego twarzy wyraz demoniczny.

Podkreśliła to w swojem zeznaniu Pstrugowa, mówiąc:

— Ten człowiek z twarzą Mefistofelesa wywierał na mnie dziwny wpływ.

**Nie umiałam mu się oprzeć...**

Adwokat Goldblad jest już żonaty 20 lat. Ma 8-letniego synka.

Z żoną nie żyje już od roku, mieszka wraz z nią w jednym lokalu, ale spotyka się tylko przy obiedzie.

Przyjaciółka jego Marja Pstrugowa pochodzi z ubogiej rodziny krakowskiej.

Zamąż wyszła podczas wojny. Mąż jej miał niewielki sklepik przy ul. Szlak. W czasie spadku marki polskiej dorobił się znacznego majątku.

Przed kilkunastu miesiącami w związku ze sprawą kradzieży cennych futer, posądzonzy był o paserstwo.

Śledztwo w sprawie zamachu nie jest ukończone, ponieważ policja przypuszcza, że Pstrugowa miała na względzie jeszcze inne cele i

**chciała wywołać skandal,**

donosząc o całem zajściu policji.

Pstrugowa odpowiadać będzie przed sądem za zbrodnie ciężkiego uszkodzenia ciała, co grozi karą więzienia od 1 roku do 5 lat.

# Życie gospodarcze.

### GIEŁDA.

Warszawa, 8.1.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,26
Paryż 34.88
Wiedeń 125.68
Praga 26.40 3/4
Włochy 46.71
Szwajcarja 171.74
Dol. War. pr. obr. 8.88 5/8
8% Poż. Przem. Dol. zł. 105.00—103,50
5% Poż. Konwersacyjna zł. 67.00
4% Poż. Inwest. zł. 114.50—116,00—115,50

Tendencja: bez zmiany

### AKCJE.

Warszawa, 8.1.

Bank Dyskontowy 135.00—136,—
Bank Polski 195,00—192,00—193,—
Kijewski 96.00
Leszczyński 21.00
Spiess 240.—
Siła i Światło 110,50—111,—
Firlej 56.—
Węgiel 93,—
Modrzejów 34.—
Ostrowiecki B 94.50
Parowozy 30,—
Starachowice 40,00—41,00—40,75
Haberbusz 238.00

Tendencja: niejednolita



## DROBNE OGŁOSZENIA.

### Nauka i wychowanie.

**Zawiadamiamy,**

że z dniem 10 stycznia br. rozpoczyna się nowy kurs Nauki pisania na maszynach różnych systemów, oraz praktyki biurowej w Biurze „POMOC“ w Sosnowcu, ul. 1-go Maja nr. 14. Godziny przyjęć przy omówieniu warunków. Warunki b. przystępne.

**Chcesz otrzymać posadę?** Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Narodowa Organizacja Kobiet rozpoczyna dnia 15 I. Kurs ranny i wieczorowy kroju, szycia i robót ręcznych. Ul. 1-go Maja nr. 15 (Szenowska).

### Kupno i sprzedaż.

Okazja! Sprzedam dom (8 ubikacji) z oficyną (5 ubikacje) za sumę 20.000 zł. w Strzemieszycach. Wiadomość w księgarni.

Kafle sprzedaje fabryka „Ujejsce“. Dojazd przez Ząbkowice lub Wojkowice.

Kupię pianino używane w dobrym stanie. Adres i warunki kupna proszę składać do „Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu.

Z powodu zmiany interesu sprzedam zakład fryzyferski. Wiadomość Placek, Niemce.

Zakład fryzjerski sprzedam. Wiadomość Czeladź, ul. Bytomska 20, Chmielarski.

### Posady i prace.

Potrzebny chłopiec od lat 15—17 do fabryki nici. Sosnowiec, Dęblińska 15, Golenzer.

Panienka poszukuje zajęcia do dwojga państwa lub do pomocy w pracy codziennej. Oferty piśmienne do „Expresu Zagłębia“ pod „Panienka“.

**Wolne miejsca** na dzień 9 stycznia 1929 roku.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd 28, agentów na portrety w miejscu 2, ślusarz wykwalifikowany 1. pomocnik ślusarza 1, robotnik znający filowanie wody sodowej 1, stróż nocny samotny do dworu 1, kobiet do dworu 6, robotników w wieku od 14 do 19 lat 5. służby domowej kobiet 25.

Kolejność kandydatów, którzy będą kierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący prac. Zgłaszać się do urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 21 wolnych miejsc.

PUPP. skierował do pracy 22 osób.

### Zgubione dokumenty.

Pinkus Gutman zgubił portfel w którym znajdowała się dolarówka i los pod nr. 22377, paszport i książeczkę wojskową wydaną w Będzinie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem, Będzin, ul. Saczewska 19.

Feliks Tworek zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu nr. 17013.

Jan Adamski zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

Jan Niedziela zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez fabrykę Fitznera w Dąbrowie.

### RÓŻNE.

**Zawiadomienie.**

Magistrat miasta Sosnowca zawiadamia, że miejski podatek inwestycyjny na 1928/29 r. oznaczony na przesłanych w swoim czasie nakazach na podatek od lokali i na podatek od nieruchomości, został zatwierdzony przez Minister. Spraw Wewnętrznych 19.XI 1928 r. N. 5490/2/28. Termin płatności wszystkich 4-ch rat — w styczniu 1929 r.

Vice Prezydent
K. Jarża.

Do wynajęcia samochód nowy półciężarowy 1 1/2 ton do przewożenia towarów na dalsze i bliższe tury każdego dnia. Zamówienia jeden dzień wcześniej kierować prosimy: Czeladź, tel. 11. Ceny bardzo przystępne.

Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94